

Jednym z najczęstszych zarzutów przeciwników chrześcijaństwa, ale też niemałym problemem dla wielu wierzących, są fragmenty Starego Testamentu opisujące — wydawałoby się — surowe, niezrozumiałe, nikczemne i bezlitosne zachowanie Boga, który nie wiedzieć czemu — chyba tylko w przypływie swojego okrucieństwa — nakazywał Izraelitom mordować różne narody, przede wszystkim jednak te mieszkające w ziemi Kanaan, na której chciał osiedlić swój własny naród Izraela. Do tego zarzutu często dodaje się też zarzut, że Bóg Starego Testamentu był jakimś innym, bardziej surowym Bogiem, ale zmienił się w czasach Nowego Testamentu, gdy Jezus zaczął uczyć przebaczenia, miłosierdzia, cierpliwości, życia w pokoju itd.. Oto najczęstsze cytaty, w których Bóg każe Izraelitom mordować inne narody (wszystkie cytaty za Biblią Tysiąclecia, wyd. IV):

„Mój anioł poprowadzi cię i zaprowadzi do Amoryty, Chetyty, Peryzzyty, Kananejczyka, Chiwwity, Jebusyty, a Ja ich wygładzę.” (Wj 23:23)

„Zabijecie więc spośród dzieci wszystkich chłopców, a spośród kobiet te, które już obcowały z mężczyzną. Jedynie wszystkie dziewczęta, które jeszcze nie obcowały z mężczyzną, zostawicie dla siebie przy życiu.” (Lb 31:17-18)

„Lecz Sichon, król Cheszbonu, nie zgodził się na nasze przejście obok niego, gdyż Pan, twój Bóg, uczynił nieustępliwym jego ducha i twardym jego serce, aby go oddać w twe ręce, jak to jest dzisiaj. Wtedy tak rzekł mi Pan: «Patrz, zacząłem oddawać na twój łup Sichona i jego ziemię. Zaczynaj zajmować, bierz w posiadanie jego kraj!» I wyszedł przeciw nam Sichon i cały naród jego na wojnę do Jahsy. Pan, Bóg nasz, wydał go nam i pobiliśmy jego samego, synów jego i cały jego lud. W tym czasie zdobyliśmy wszystkie jego miasta i klątwą obłożyliśmy każde miasto, mężczyzn, kobiety i dzieci, nie oszczędzając niczego oprócz zwierząt, któreśmy sobie pobrali, i łupu z miast przez nas zajętych.” (Pwt 2:30-35)

„I Pan, Bóg nasz, dał nam w ręce również Oga, króla Baszanu, i cały jego lud. I wytępilliśmy go tak, że nikt nie ocalał. W tym czasie zdobyliśmy wszystkie jego miasta, nie było grodu nie zajętego: sześćdziesiąt miast i cały obszar Argob, królestwo Oga w Baszanie. To wszystko są miasta obwarowane wysokimi murami, potężnymi bramami i zaworami, nie licząc

wielu miast otwartych. Obłożyliśmy je klątwą, jak uczyniliśmy Sichonowi, królowi Cheszbonu; klątwie podlegało miasto, mężczyźni, kobiety i dzieci. A wszystkie zwierzęta i łup z miasta zostawiliśmy dla siebie.” (Pwt 3:3-7)

„Gdy Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi, do której idziesz, aby ją posiąść, usunie liczne narody przed tobą: Chetytów, Girgaszytów, Amorytów, Kananejczyków, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów: siedem narodów liczniejszych i potężniejszych od ciebie. Pan, Bóg twój, odda je tobie, a ty je wytępisz, obłożysz je klątwą, nie zawrzesz z nimi przymierza i nie okażesz im litości. Nie będziesz z nimi zawierał małżeństw: ich synowi nie oddasz za żonkę swojej córki ani nie weźmiesz od nich córki dla swojego syna, gdyż odwiódłaby twojego syna ode Mnie, by służył bogom obcym. Wówczas rozpaliby się gniew Pana na was, i prędko by was zniszczył. Ale tak im macie uczynić: ołtarze ich zburzycie, ich stele połamiecie, aszery wytniecie, a posągi spalicie ogniem. Ty bowiem jesteś narodem poświęconym Panu, Bogu twojemu. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, byś spośród wszystkich narodów, które są na powierzchni ziemi, był ludem będącym Jego szczególną własnością.” (Pwt 7:1-6)

„Wytępisz wszystkie narody, które ci daje Pan, Bóg twój. Nie zlituje się twoje oko nad nimi, abyś nie służył ich bogom, gdyż stałoby się to sidłem dla ciebie.” (Pwt 7:16)

„Tylko w miastach należących do narodów, które ci daje Pan, twój Bóg, jako dziedzictwo, niczego nie zostawisz przy życiu. Gdyż klątwą obłożysz Chetytę, Amorytę, Kananejczyka, Peryzzytę, Chiwwitę i Jebusytę, jak ci rozkazał Pan, Bóg twój, abyście się nie nauczyli czynić wszystkich obrzydliwości, które oni czynią ku czci bogów swoich, i byście nie grzeszyli przeciw Panu, waszemu Bogu.” (Pwt 20:16-18)

„Lud wzniósł okrzyk wojenny i zagrano na trąbach. Skoro tylko usłyszał lud dźwięk trąb, wzniósł gromki okrzyk wojenny i mury rozpadły się na miejscu. A lud wpadł do miasta, każdy wprost przed siebie, i tak zajęli miasto. I na mocy klątwy przeznaczili na [zabicie] ostrzem miecza wszystko, co było w mieście: mężczyzn i kobiety, młodzieńców i starców, woły, owce i osły.” (Joz 6:20-21)

„Gdy Izraelici pobili mieszkańców Aj na otwartym polu, na pastwisku, po

którym ich ścigano, i gdy wszyscy oni aż do ostatniego polegli od miecza, cały Izrael zwrócił się przeciw Aj i poraził je ostrzem miecza. Ogółem poległych tego dnia, mężczyzn i kobiet, było dwanaście tysięcy, czyli wszyscy mieszkańcy Aj. Jozue zaś nie cofnął ręki, w której trzymał oszczep, dopóki nie zgładzono, na skutek obłożenia klątwą, wszystkich mieszkańców Aj. Tylko bydło i łupy z tego miasta rozdzielili między siebie Izraelici zgodnie z poleceniem Pana, danym Jozuemu. A Jozue spalił Aj i uczynił z niego rumowisko na wieki, pustkowiem aż do dnia dzisiejszego. Króla Aj powiesił na drzewie aż do wieczora. O zachodzie słońca rozkazał Jozue zdjąć jego trupa z drzewa, po czym rzucono go u wejścia do bramy miejskiej i wzniesiono nad nim wielki stos kamieni widoczny aż do dnia dzisiejszego.” (Joz 8:24-29)

„W ten sposób Jozue podbił cały kraj: wzgórza i Negeb, Szefelę, i stoki górskie i wszystkich ich królów. Nie pozostawił nikogo przy życiu i obłożył klątwą wszystko, co żyło, jak rozkazał Pan, Bóg Izraela.” (Joz 10:40)

„W tym samym czasie Jozue cofnął się i zdobył Chasor, a króla jego zabił mieczem; Chasor było niegdyś stolicą wszystkich tych królestw. Ostrzem miecza pobili wszystko co żywe, obłożywszy klątwą. Nie pozostawiono żadnej żywej duszy, a Chasor spalono. Wszystkie miasta tych królów i samych ich królów zwyciężył Jozue i zdobył ostrzem miecza, obłożywszy ich klątwą, jak rozkazał Mojżesz, sługa Pana. Wszystkie jednak miasta, położone na wzgórzach, nie zostały przez Izraelitów spalone, z wyjątkiem Chasoru, spalonego przez Jozuego. Całą zdobycz tych miast i bydło podzielili Izraelici pomiędzy siebie, lecz wszystkich ludzi zgładzili ostrzem miecza doszczętnie, nie zostawiając żadnej żywej duszy. To, co Pan rozkazał słudze swemu Mojżeszowi, a Mojżesz rozkazał Jozuemu, Jozue wykonał, niczego nie zaniedbując z tego wszystkiego, co rozkazał Pan Mojżeszowi. (...) Taki był zamiar Pana, który uczynił upartymi ich serca, tak że prowadzili wojnę z Izraelem i popadli pod klątwę bez miłosierdzia aż do wyniszczenia, jak rozkazał Pan Mojżeszowi.” (Joz 11:10-15.20)

„Potem rzekł Samuel do Saula: «To mnie posłał Pan, aby cię namaścić na króla nad swoim ludem, nad Izraelem. Posłuchaj więc teraz słów Pana. Tak mówi Pan Zastępów: Ukarzę Amaleka za to, co uczynił Izraelitom, jak stanął przeciw nim na drodze, gdy szli z Egiptu. Dlatego teraz idź, pobijesz Amaleka i obłożysz klątwą wszystko, co jest jego własnością; nie lituj się

nad nim, lecz zabijaj tak mężczyzn, jak i kobiety, młodzież i dzieci, woły i owce, wielbłądy i osły».” (1 Sm 15:1-3)

Wyjaśnienie

Te fragmenty świadczą o okrucieństwie i Boga i o tym, że potem się zmienił, tylko i wyłącznie wtedy, gdy wyrwiemy je całkowicie z jakiegokolwiek kontekstu. Czyli nie świadczą ani trochę. A nawet jest wręcz przeciwnie — fragmenty te ukazują, że Starotestamentalny Jahwe jest dokładnie tym samym Bogiem, o którym uczył nas potem Jezus: dobrym, cierpliwym, miłosiernym, wybaczącym i sprawiedliwym. Nie zmienił się On ani trochę od tamtego czasu i nigdy się nie zmieni. Wystarczy tylko uważniej czytać Biblię i umieścić te fragmenty we właściwym kontekście, a zrozumie się z czego one właściwie wynikają i co tak naprawdę opisują.

Zatem z czego wynikają i jaki jest ich kontekst? Dlaczego Bóg wydał aż takie, wydawałoby się okrutne rozkazy, jak zabijanie całych narodów, miast i grup ludzi, włączając w to starców, kobiety i dzieci? Odpowiedź jest bardzo prosta — bo miara ich grzechów się dopełniła, czyli przekroczyła wszelką miarę:

„I wtedy to Pan rzekł do Abrama: «Wiedz o tym dobrze, iż twoi potomkowie będą przebywać jako przybysze w kraju, który nie będzie ich krajem, i przez czterysta lat będą tam ciemnieni jako niewolnicy; aż wreszcie ześlę zasłużoną karę na ten naród, którego będą niewolnikami, po czym oni wyjdą z wielkim dobytkiem. Ale ty odejdiesz do twych przodków w pokoju, w późnej starości zejdiesz do grobu. Twoi potomkowie powrócą tu dopiero w czwartym pokoleniu, gdy już dopełni się miara niegodziwości Amorytów».” (Rdz 15:13-16)

Amoryci są jedną z tych grup, które zostały wspomniane jako mające zostać wytępi-

one w Wj 23:23, którą zacytowałem na początku tego artykułu. Widzimy więc wyraźnie, że istnieje pewna miara zła, którą Bóg jeszcze toleruje i na którą pozwala, gdyż chce dać czas na nawrócenie, ale gdy ta miara przekroczy pewną granicę to Bóg interweniuje, gdyż sprawiedliwość wymaga ukarania zła, które uparcie nie chce się nawrócić i pozostawienie mu dalszej „wolnej ręki” nie będzie już miało żadnego sensu i przyniesie jedynie dalszą destrukcję i zło. Dokładnie o tym czytamy w Księdze Mądrości, gdzie mamy przy okazji wyjaśnione jakich to występków dopuszczali się mieszkańcy ziemi Kanaan (czyli właśnie Amoryci, Jebusyci, Peryzyci, Chetyci, Kananejczycy, Chiwwici, itd.):

*„Bo i dawnych mieszkańców Twojej świętej ziemi [czyli ziemi Kanaan — przyp. moje] znienawidziłeś za ich postęпки tak obrzydliwe: **czarnoksiężstwa, nieczne obrzędy, bezlitosne zabijanie dzieci, krwiożercze — z ludzkich ciał i krwi — biesiady wtajemniczonych spośród bractwa, i rodziców mordujących niewinne istoty.** Chciałeś ich wytracić ręką naszych przodków, by godnych otrzymała osadników — dzieci Boże — ta ziemia, u Ciebie nad wszystkie cenniejsza. Ale i ich jako ludzi oszczędzałeś! Zesłałeś na nich szerszenie wyprzedzające Twe wojsko, by ich niszczyły stopniowo. Mogłeś wydać bezbożnych sprawiedliwym w bitwie lub naraz wygubić przez bestie okrutne czy też wyrokiem bezlitosnym. Lecz karząc powoli, dawałeś miejsce nawróceniu, chociaż dobrze wiedziałeś, że ich pochodzenie nikczemne, a złość ich jest wrodzona i nie odmieni się ich usposobienie na wieki, bo to było plemię od początku przeklęte. I nie z obawy przed kimś pozostawiałeś grzechy ich bez kary.”*
(Mdr 12:3-11)

Więc Bóg nie tylko postąpił jak najbardziej słusznie i sprawiedliwie, karząc w końcu tak obrzydliwe grzechy, ale dodatkowo przez bardzo długi czas okazywał miłosierdzie nawet tak zwyrodniałym ludziom, dając im czas na nawrócenie! Rozumiecie jaką trzeba mieć miłość, żeby tak długo dawać szansę komuś kto morduje niewinne dzieci, organizuje uczty z ludzkiego ciała, oraz oddaje się demonom w okultystycznych rytuałach? Dla mnie jest to niepojęte wręcz miłosierdzie. Często gdy rozmawiam z ateistami, to automatycznym odruchem z jakim się spotykam, gdy podaję im przykłady obiektywnego zła (np. torturowania dzieci) jest ogromne obrzydze-

nie i stanowczy wyrok dla zbrodniarza: „Ja bym takiemu człowiekowi zrobił... (i tu padają różne niecenzuralne słowa oznaczające, że ten dany ateista nie pozwoliłby tak złemu człowiekowi stąpać po świecie w dobrym zdrowiu i długim życiu)”. Często ciężko mi się z nie zgodzić z takimi wyrokami — nawet mi, jako chrześcijaninowi. A Bóg? Nawet takim ludziom chciał dać szansę na nawrócenie i nie chciał ich od razu karać i unicestwiać. Jest to niepojęte wręcz miłosierdzie!

W pozostałych księgach Biblii mamy wyjaśnione nawet jeszcze dokładniej czego te ludy się dopuszczały i to przez setki lat, zanim Bóg postanowił w końcu zainterweniować i ukarać ich, za ich wynaturzone i najgorsze z możliwych zło, z którego nie chcieli się uparcie nawrócić:

*„Dalej Pan powiedział do Mojżesza: «Mów do Izraelitów i powiedz im: Ja jestem Pan, Bóg wasz! **Tego, co czynią w ziemi egipskiej, w której mieszkaliście, nie czyńcie. Tego, co czynią w ziemi Kanaan, do której was wprowadzę, nie czyńcie. Nie będziecie postępować według ich obyczajów.** Będziecie wypełniać moje wyroki, będziecie przestrzegać moich ustaw, aby według nich postępować. Ja jestem Pan, Bóg wasz! Będziecie przestrzegać moich ustaw i moich wyroków. Człowiek, który je wypełnia, żyje dzięki nim. Ja jestem Pan! Nikt z was nie będzie się zbliżał do ciała swojego krewnego, aby odsłonić jego nagość. Ja jestem Pan! Nie będziesz odsłaniać nagości swojego ojca lub nagości swojej matki. Jest ona twoją matką — nie będziesz odsłaniać jej nagości. Nie będziesz odsłaniać nagości swojej macochy, bo to jest nagość twojego ojca. Nie będziesz odsłaniać nagości swojej siostry, córki twojego ojca lub córki twojej matki, bez względu na to, czy urodziła się w domu, czy na zewnątrz. Nie będziesz odsłaniać nagości córki twojego syna lub córki twojej córki, bo są one twoją nagością. Nie będziesz odsłaniać nagości córki żony twojego ojca, bo jest ona dzieckiem twojego ojca, jest twoją siostrą. Nie będziesz odsłaniać nagości siostry swojego ojca, bo ona jest krewną twojego ojca. Nie będziesz odsłaniać nagości siostry swojej matki, bo jest ona krewną twojej matki. Nie będziesz odsłaniać nagości brata swojego ojca: nie będziesz się zbliżał do jego żony, bo jest ona twoją ciotką. Nie będziesz odsłaniać nagości swojej synowej, bo jest ona żoną twojego syna, nie będziesz odsłaniać jej nagości. Nie będziesz odsłaniać nagości*

swojej bratowej, jest to nagość twojego brata. Nie będziesz odślaniać nagości kobiety i jej córki. Nie będziesz brał córki jej syna ani córki jej córki, aby odślonić jej nagość, bo są one jej ciałem. Byłaby to rozpusta! Nie będziesz brał kobiety razem z jej siostrą, aby odślonić jej nagość za życia tamtej, byłoby to sposobnością do niezgody. Nie będziesz się zbliżał do kobiety, aby odślonić jej nagość, podczas jej nieczystości miesięcznej. Nie będziesz obcował cielesnie z żoną twojego bliźniego, wylewając nasienie; przez to stałbyś się nieczystym. Nie będziesz dawał dziecka swojego, aby było przeprowadzone przez ogień dla Molocha, nie będziesz w ten sposób bezcześcić imienia Boga swojego. Ja jestem Pan! Nie będziesz obcował z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą. To jest obrzydliwość! Nie będziesz obcował cielesnie z żadnym zwierzęciem; przez to stałbyś się nieczystym. Także i kobieta nie będzie stawać przed zwierzęciem, aby się z nim złączyć. To jest sromota! Tymi wszystkimi rzeczami nie plugawcie się, bo **tymi wszystkimi rzeczami plugawiły się narody, które wypędzam przed wami. Także i ziemia stała się nieczysta. Ukaralem ją więc za jej winę, a ziemia wypluła swoich mieszkańców.** Strzeżcie więc ustaw i wyroków moich, nie czyńcie nic z tych obrzydliwości. Nie będzie ich czynić ani tubylec, ani przybysz, który osiedlił się wśród was. Bo **wszystkie te obrzydliwości czynili mieszkańcy ziemi, którzy byli przed wami, i ziemia została splugawiona.** Ale was ziemia nie wyplunie z powodu splugawienia jej, tak jak wypluła naród, który był przed wami. Bo każdy, kto czyni jedną z tych obrzydliwości, wszyscy, którzy je czynią, będą wyłączeni spośród swojego ludu. Będziecie więc przestrzegać mego zarządzenia, **abyście nie czynili nic z obrzydliwych obyczajów, którymi się rządono przed wami,** abyście nie splugawili się przez nie. Ja jestem Pan, Bóg wasz!» (Kpł 18)

Zaledwie dwa rozdziały później znajdujemy podobny opis:

„Dalej Pan powiedział do Mojżesza: «Mów do Izraelitów: Ktokolwiek spośród synów Izraela albo spośród przybyszów, którzy osiedlili się w Izraelu, da jedno ze swoich dzieci Molochowi, będzie ukarany śmiercią. Miejscowa ludność ukamieniuje go. Ja sam zwrócę oblicze moje przeciwko

takiemu człowiekowi i wyłączę go spośród jego ludu, ponieważ dał jedno ze swoich dzieci Molochowi, splugawił mój święty przybytek, zbezcześcił moje święte imię. Jeżeli miejscowa ludność zasłoni oczy przed takim człowiekiem, który dał jedno ze swoich dzieci Molochowi, i nie zabije go, to Ja sam zwrócę oblicze moje przeciwko takiemu człowiekowi i przeciwko jego rodzinie i wyłączę go spośród jego ludu, jak również i tych wszystkich, którzy go naśladują, którzy uprawiają nierząd z Molochem. Także przeciwko każdemu, kto się zwróci do wywołujących duchy albo do wróżbitów, aby uprawiać z nimi nierząd, zwrócę oblicze i wyłączę go spośród jego ludu. Uświęćcie się więc i bądźcie świętymi, bo Ja jestem <święty>. Ja, Pan, Bóg wasz! Będziecie strzec ustaw moich i wykonywać je. Ja jestem Pan, który was uświęca! Ktokolwiek złorzeczy ojcu albo matce, będzie ukarany śmiercią: złorzeczył ojcu lub matce, ściągnął śmierć na siebie. Ktokolwiek cudzołoży z żoną bliźniego, będzie ukarany śmiercią i cudzołożnik, i cudzołożnica. Ktokolwiek obcuje cielesnie z żoną swojego ojca, odstania nagość ojca: będą ukarani śmiercią oboje, sami tę śmierć na siebie ściągnęli. Ktokolwiek obcuje cielesnie z synową, będzie razem z nią ukarany śmiercią: popełnili sromotę, sami tę śmierć na siebie ściągnęli. Ktokolwiek obcuje cielesnie z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą, popełnia obrzydliwość. Oba będą ukarani śmiercią, sami tę śmierć na siebie ściągnęli. Jeżeli kto bierze za żonę kobietę i jej matkę, dopuszcza się rozpusty: on i ona będą spaleni w ogniu, aby nie było rozpusty wśród was. Ktokolwiek obcuje cielesnie ze zwierzęciem wylewając nasienie, będzie ukarany śmiercią. Zwierzę także zabijecie. Jeśli kobieta zbliży się do jakiegoś zwierzęcia, aby z nim się złączyć, zabijesz i kobietę, i zwierzę. Oboje będą ukarani śmiercią, sami śmierć na siebie ściągnęli. Jeżeli kto weźmie swoją siostrę, córkę swojego ojca albo swojej matki i będzie oglądał jej nagość, a ona będzie oglądać jego nagość, jest to czyn haniebny, oboje będą zgładzeni w obecności synów ich ludu. Ten, kto odstanił nagość swojej siostry, zaciągnie winę. Jeżeli kto obcuje cielesnie z kobietą mającą miesięczne krwawienie i odstani jej nagość, obnaża źródło jej [krwi], a ona też odstani źródło swojej krwi, to oboje będą wyłączeni spośród swojego ludu. Nie będziesz odstaniał nagości siostry swojej matki albo siostry swojego ojca, to byłoby to samo, co obnażyć własne ciało. Oni poniosą za to winę. Ktokolwiek obcuje ze swoją ciotką, odstania nagość swojego wuja. Poniosą oni swój grzech — umrą bezdzietnie. Ktokolwiek bierze żonę swojego brata, popełnia kazirodztwo. Odstanił nagość swojego brata — będą bezdzietni. Będziecie strzec wszystkich moich ustaw i wszys-

tkich moich wyroków i będziecie je wykonywać, aby was nie wypłuta ziemia, do której was wprowadzam, abyście mieszkali w niej. **Nie będziecie postępować według obyczajów narodu, który wypędzam przed wami. Ponieważ wszystkie te rzeczy czynili, napełnili Mnie obrzydzeniem. Dlatego powiedziałem wam: wy posiadziecie ich ziemię, Ja sam daję wam ją w dziedzictwo, ziemię opływającą w mleko i miód.** Ja jestem Pan, Bóg wasz, który oddzieliłem was od innych narodów.” (Kpł 20:1-24)

A tutaj kilka kolejnych opisów bezceństw, których dopuszczali się mieszkańcy ziemi Kanaan:

„Gdy Pan, Bóg twój, wytępi przed tobą narody, które ty idziesz wydziedziczyć, gdy je wydziedziczysz i zamieszkasz w ich ziemi, strzeż się, byś nie dał się skusić do pójścia w ich ślady. A po ich wytępieniu — byś nie szukał ich bogów, mówiąc: «Jak to narody służyły swym bogom, tak też i ja będę postępował». Nie uczynisz tak wobec Pana, Boga swego, bo to wszystko, czym brzydzi się Pan i czego nienawidzi, oni swym bogom czynili, **nawet swych synów i córki na ogniu palili dla swych bogów.**” (Pwt 12:29-31)

„**Gdy ty wejdiesz do kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, nie ucz się popełniania tych samych obrzydliwości jak tamte narody. Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni. Z powodu tych obrzydliwości wypędza ich Pan, Bóg twój, sprzed twego oblicza.** Dochowasz pełnej wierności Panu, Bogu swemu. **Te narody bowiem, które ty wydziedziczysz, słuchały wróżbitów i wywołujących umarłych.** Lecz tobie nie pozwala na to Pan, Bóg twój.” (Pwt 18:9-14)

Z kolei poniższe słowa mówią o Izraelitach, którzy przejęli zwyczaje tamtych narodów:

*„Nie wytracili narodów, jak im to Pan nakazał. Lecz się mieszały z poganami i nauczyli się ich uczynków; poczęli czcić ich bałwany, które się stały dla nich pułapką. **I składali w ofierze swych synów i swoje córki złym duchom. I krew niewinną przelali:** I ziemia krwią się skalała, a oni się splamili swoimi czynami i swoimi występkami dopuścili się wiarołomstwa.” (Ps 106:34–39)*

*„W chwili objęcia rządów Achaz miał dwadzieścia lat, a szesnaście lat panował w Jerozolimie. Nie czynił on tego, co jest słuszne w oczach Pana, Boga jego, tak jak jego praojciec, Dawid, lecz kroczył drogą królów izraelskich. **A nawet syna swego przeprowadził przez ogień — na modłę ohydnych grzechów pogan, których Pan wypędził przed Izraelitami.** Składał ofiary krwawe i kadzielne na wyżynach i pagórkach, i pod każdym drzewem zielonym.” (2 Krl 16:2–4)*

I na koniec jeszcze jeden cytat z Księgi Mądrości, o tym jak żyli poganie w tamtych czasach:

„I nie dość, że zbłądzili co do poznania Boga, ale ponadto żyjąc w wielkim zamęcie niewiedzy, to tak wielkie zło nazywają pokojem. Bo gdy odprawiają dzieciobójcze obrzędy czy tajemne misteria albo szaleńcze pochody z dziwnymi śpiewami — nie zachowują w czystości ni życia, ni małżeństw, lecz jeden drugiego podstępnie zabija lub cudzołóstwem zadręcza. Wszędzie się wmieszały krew i morderstwo, kradzież i podstęp, zniszczenie, zdrada, gwałt, krzywoprzysięstwo, ucisk dobrych, niepamięć dobrodziejstw, znieprawienie dusz, grzechy przeciwne naturze, rozprężenie w małżeństwach, cudzołóstwo i bezwstyd. Kult bożków, niegodnych nazwania — to początek, przyczyna i kres wszelkiego zła. Albo szaleją w zabawie, albo prorokują fałszywie, albo niegodziwie żyją, albo przysięgają

pochnię: zawierzyli bezdusznym bożkom i po krzywoprzysięstwie nie boją się nieszczęścia. Ale przyjdzie na nich kara słuszną za jedno i drugie, że źle myśleli o Bogu, trzymając się bożków, i że gardząc uczciwością, przysięgali przewrotnie na kłamstwo. Bo nie potęga bóstw, wzywanych w przysiędze, lecz kara, grzesznikom należąca, przychodzi zawsze po przestępstwie bezbożnych.” (Mdr 14:22-31)

Bóg wypędził więc i wyniszczył całkowicie te ludy dlatego, że dopełniały się one najgorszych z możliwych uczynków, z których nie chciały się ostatecznie nawrócić i pokutować. Ci ludzie byli do cna zepsuci i to od najmłodszego do najstarszego — zarówno kobiety jak i mężczyźni. Dalsze okazywanie im miłosierdzia nie miało już dłużej żadnego sensu, gdyż ci ludzie byli tak bardzo zaprzędani złu, że nie było żadnych szans, że jeszcze się nawrócą. Tak naprawdę więc słuszną karą, którą otrzymali była też aktem miłosierdzia względem kolejnych pokoleń ludzi, którzy by się z nich narodzili i kontynuowali dalsze zdeprawowanie, skazując się na wieczne potępienie:

*„Nie mów w sercu, gdy Pan, Bóg twój, pokona ich przed tobą: «Dzięki mej cnotce dał mi Pan tę ziemię w posiadanie»: bo **z powodu nieprawości tych ludów Pan wytepił je przed tobą.** Nie dzięki twojej sprawiedliwości ani prawości serca twojego ty przychodzisz wziąć ich kraj w posiadanie, lecz **z powodu niegodziwości tych ludów Pan, Bóg twój, wypędził je przed tobą, a także aby dopełnić słowa przysięgi danej twoim przodkom: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.** Wiedz, że nie ze względu na twoją cnotę Pan, Bóg twój, daje ci tę piękną ziemię na własność, bo jesteś ludem o twardym karku.” (Pwt 9:4-6)*

Czy więc Bóg jest okrutny? Czy na tym polega okrucieństwo Boga, że przez wiele lat zamiast ukarać — słuszną, surową karą — nikczemnych ludzi, daje im czas na nawrócenie i pokutę? Czy na tym polega jego surowość i okrucieństwo, że w końcu, gdy już nie ma wyjścia, gdyż u ludzi nie ma najmniejszej chęci nawrócenia a jest tylko chęć czynienia najgorszego możliwego zła — postanawia ukarać to zło i oczyścić

cić ziemię z tej plugawości?

*„Jeśli bowiem **wrogów swych dzieci, chociaż winnych śmierci, karałeś z taką oględnością i pobłażaniem, dając czas i miejsce, by się od zła odwrócili**, z jakże wielką czułością sądziłeś swych synów, których przodkom dawałeś przysięgi i przymierza, pełne wspaniałych obietnic.” (Mdr 12:20-21)*

Czy więc kary Boga są surowe i mogą obejmować zabijanie grzeszników? Tak, ale tylko i wyłącznie wtedy gdy Bóg już nie ma wyjścia i musi ukarać kogoś kto trwa zaciętrzewiony w swoim złu i nie chce się nawrócić, pomimo łask, które Bóg mu daje ku nawróceniu. Tacy ludzie nie tylko sami siebie skazują na sprawiedliwą karę ale też swoim przykładem pociągają innych do podobnych zachowań, a więc rozplenią swoje zło. Jeżeli ktoś konsekwentnie odrzuca miłosierdzie Boga to sam skazuje się na słuszną i straszną sprawiedliwość Boga. Nie ma żadnej „trzeciej drogi” — czegoś pomiędzy dobrem a złem, gdzie żyje się „po swojemu” ale też nie czyni się zła. Taki koncept jest oksymoronem, czymś niemożliwym do zaistnienia. Tylko Bóg jest źródłem dobra i tylko życie z Nim (czyli zgodnie z Jego przykazaniami) jest dobre. Wszystko co jest poza Bogiem jest złe. Każdy uczynek będzie albo nagrodzony albo ukarany. I to tylko od nas zależy czy zostaniemy surowo ukarani czy odpowiemy na Bożą miłość, która chce nas od tej sprawiedliwej kary uratować i przyciągnąć do siebie (por. Księga Jonasza).

Zarzut 1 — jak można karać śmiercią dziecko?

Na tym etapie rozważań najczęściej pojawia się następujący argument:

„No dobra, ale w takim razie dlaczego Bóg kazał też zabijać dzieci? Przecież one nie mogły być aż tak złe, żeby zasługiwały na śmierć — to tylko

dzieci!”

Po pierwsze — wcale nie jest to takie oczywiste. Albowiem nawet współcześnie znamy całą gamę przypadków gdy to właśnie dzieci dopuszczały się najgorszych możliwych przestępstw typu mordowanie, torturowanie, znęcanie się, molestowanie seksualne, itd.. Oto kilka współczesnych przykładów:

- Joshua Phillips (USA, 1998): 14-latek, który zabił 8-letnią sąsiadkę, a ciało ukrył pod łóżkiem w swoim pokoju;
- Mary Bell (Wielka Brytania, 1968): dziewczynka w wieku 11 lat zamordowała dwoje chłopców w wieku 3 i 4 lat. W toku sprawy ustalono, że działała świadomie i z premedytacją i że dziewczynka dopuszczała się też aktów przemocy seksualnej względem ciał chłopców;
- Lionel Tate (USA, 1999): miał 12 lat, gdy pobił na śmierć 6-letnią dziewczynkę na Florydzie;
- Robert Thompson i Jon Venables (Wielka Brytania, 1993): chłopcy w wieku 10 lat, porwali i zamordowali 2-letniego Jamesa Bulgera w Liverpoolu;
- „Sakakibara Seito” (Japonia, 1997): to pseudonim chłopca, który zamordował i okaleczył 11-letniego chłopca, którego głowę zostawił przed szkołą;
- Zabójstwo we Wrocławiu (1999): chłopak w wieku 15 lat zabił swojego kolegę z klasy zadając mu kilkanaście ciosów nożem;

Nie będę wyliczał więcej, a mógłbym spokojnie napisać artykuł na kilkaset stron (albo i dłuższy), o samych tylko dzieciach-kryminalistach. I to tylko o tych sprawach, które zostały bardzo nagłośnione. Znam również z doświadczenia i z obserwacji środowiska patologiczne i wiem, że zachowania typu krwawe bójkі, znęcanie się fizyczne i psychiczne, kradzieże, molestowanie seksualne, upijanie się, branie narkotyków, organizowanie się w „gangi”, które znęcają się nad słabszymi, itd.. przez dzieci, które często nie są jeszcze nawet nastolatkami, zdarzają się w takich środowiskach na porządku dziennym i każdy zajmujący się tego typu tematyką może to poświadczyć. Gdyby tak nie było, to nie istniałyby takie miejsca jak poprawczaki i nie słyszelibyśmy o takich sprawach jak powyższe. Dzieci też mogą być moralnie złe i sam fakt, że są dziećmi nie sprawia automatycznie, że są zawsze niewinne. Pomijam tu kwestię dlaczego takie dzieci dopuszczają się złych czynów, gdyż najczęściej po prostu patologiczne środowisko, w którym się „wychowywały”

(czy raczej dorastały) wpajało w nie wzorce takich zachowań, nikt ich nie uczył dobra i szacunku do bliźniego tylko wręcz przeciwnie, jedyne czego doświadczali to przemoc i zło wszelkiego rodzaju, dlatego też same się takie stawały, często „bezwiednie”. Zatem jak mogłoby być inaczej w przypadku dzieci Kananejczyków, które miały od początku styczność z niemoralnością najwyższego szczebla? Oczywiście pozostaje też kwestia tego na ile takie zachowania są zawsze i w 100 % ich winą, wynikającą z całkowitej świadomości zła, którego się dokonuje a na ile było to nieświadome, gdyż to jest oczywiście czynnik bardzo indywidualny i zmienny. Chcę jedynie zwrócić uwagę, że skoro Biblia mówi, że dzieci Kanaanu również należało zabić, to znaczy, że zwyrodnienie tych społeczeństw było tak ogromne, że nie było najmniejszych szans, żeby te dzieci (nawet jeśli część z nich była niewinna) mogły spokojnie dorosnąć i stać się po prostu dobrymi ludźmi — wbrew totalnie zdeprawowanemu i choremu społeczeństwu, które ich otaczało. Były to niestety dzieci, dla których nie było już szans na ratunek. Albo jeśli inaczej postawić sprawę — tej sytuacji, szansą na ich zbawienie — było pozbawienie ich życia i usunięcie w taki sposób razem ze skrajnie zdeformowanym społeczeństwem, które dalej już nie mogło istnieć¹. Dalsze pozostawienie tych społeczeństw bez kary, nie tylko groziło rozlewaniem się tego zła na wszystkie inne okoliczne narody (czego dowodem choćby Ps 106: 34–39), ale także spowodowałoby, że każde kolejne pokolenia dzieci, które by się z nich rodziły, byłyby pokoleniami równie zdeprawowanymi i dążącymi jedynie do potępienia.

Niestety, ale to była patologia najwyższej możliwej skali. Przeczytajcie jeszcze raz uważnie cytowaną wcześniej Księgę Kapłańską 18 i 20:1–24. Mowa jest tam między innymi o tym, że w tych narodach nie było żadnego opamiętania jeśli chodzi o rozpustę. Współżyli ze sobą nie tylko członkowie jednej rodziny, ale też ludzie ze zwierzętami! W praktyce oznacza to, że kazirodztwo powodowało o wiele częstsze, bardzo negatywne mutacje genetyczne, a więc wiele dzieci rodzących się z każdego tego typu współżycia było zdeformowanych, chorych, słabych i po prostu skrzywdzonych fizycznie i psychicznie, przez patologicznie złe zachowanie swoich rodziców. Narody te były więc nie tylko złe moralnie, ale też coraz bardziej rozrastało się tam zło fizyczne — choroby, traumy, niepełnosprawności, zaburzenia genetyczne i psychiczne. Taki stopień rozprężenia moralnego nie tylko wynikał z zaburzeń psychicznych powodowanych przez grzechy poprzednich pokoleń kananejczyków, ale też potęgował je coraz bardziej, co prowadziło do jeszcze gorszych zwyrodnień i grzechów. To była istna lawina grzechu, która z każdym pokoleniem pędziła coraz szybciej i dodatkowo powiększała się z każdą pokonaną odległością, zabierając

coraz większą masę ludzi! Żadne dziecko nie mogłoby się wychować na zdrowego i dobrego człowieka w takim środowisku, więc skoro Bóg powiedział, że miara grzechu się przebrała i nie ma już szans na ratunek, a zostaje tylko ukaranie, gdyż nic już się nie da zrobić, to znaczy, że tak właśnie było sprawiedliwie, słusznie i miłosiernie, gdyż ci ludzie wcale nie chcieli się nawrócić.

Zarzut 2 — A nie można było po prostu zachować tych dzieci i wychować ich na Izraelitów?

Krótko — nie. Z kilku powodów. Po pierwsze, współcześnie wiemy już, że gdy mamy do czynienia z zaburzeniami genetycznymi, chorobami wszelkiej maści, zaburzeniami psychicznymi, traumami, itd. (które przecież są zaciągane właśnie na etapie dorastania małego dziecka), to tego typu rzeczy nie tylko rozwiną się w późniejszym czasie i będą przyczyną późniejszego ogromnego cierpienia tych ludzi (zdeformowanych, chorych, ułomnych, z traumami, zaburzeniami psychicznymi i patologicznymi skłonnościami), ale też dodatkowo będą przekazywane w genach kolejnym pokoleniom i będą w tych kolejnych pokoleniach uaktywniane (a w każdym razie takie prawdopodobieństwo znacznie wzrośnie). Na przykład obecnie wiemy, że dzieci alkoholików, będą miały o wiele większe i silniejsze skłonności do alkoholizmu, niż dzieci nie-alkoholików. Tak samo z wieloma innymi zaburzeniami. Ci ludzie niestety byli już skrzywdzeni na takim poziomie, że nie tylko sami by bardzo cierpieli ale też przenosiliby to cierpienie na kolejne pokolenia.

Drugim powodem jest ten, że wiele z tych dzieci, gdy już osiągnęłoby wystarczający wiek i dojrzałość zaczęłoby w końcu zadawać pytania — dlaczego taki jestem? Dlaczego różnię się od innych dzieci Izraelitów w moim wieku? Zaczęłyby interesować się swoją historią, przodkami i kulturą i w końcu dowiedziałyby się, że osoby, które miały za najbliższych, w rzeczywistości są odpowiedzialne za wymordowanie ich rodziców i krewnych. A w mentalności ludzi tamtych czasów, zemsta była czymś tak naturalnym jak to, że trzeba jeść i pić. Nie było więc szans wytłumaczyć im spokojnie, że to była kara za grzechy, bo oni nie przyjęliby takiego wytłumaczenia. Uczucia zemsty były silniejsze w ludziach tamtych czasów. Izraelici wychowaliby sobie więc przyszłych wrogów, z którymi zaczęliby mieć wewnętrzny problem.

Zatem pozostawienie niewinnych dzieci kananejczyków ostatecznie byłoby złym rozwiązaniem. Pozbawienie ich życia — tak jak pisałem wcześniej — dawało im za to szansę na zbawienie, której to szansy nie otrzymaliby, gdyby dano im dorosnąć w takich a nie innych warunkach. Jakkolwiek czysto pragmatycznie i brutalnie to by nie brzmiało, takie były warunki w jakich znaleźli się Izraelici i Kananejczycy, którzy zostali słusznie ukarani za swoje zło.

Podsumowanie

Jak widzimy, uważniejsze czytanie Biblii, pozwoliło nam zrozumieć, że działanie Boga w stosunku do mieszkańców ziemi Kanaan było jak najbardziej uzasadnione, sprawiedliwe, cierpliwe, słuszne, pragmatyczne i dobre. Bóg więc, mimo okazawanego im słusznego sądu, nadal okazywał dobro, nawet takim zepsutym ludziom, a ci mimo tego i tak nie chcieli się nawrócić.

Przypisy:

1. Tu małe doprecyzowanie, bo na pewno ten zarzut padnie — nie, nie chodzi o to, że człowiek może robić sobie z tego regułę i zacząć zabijać innych, tłumacząc to troską o zbawienie dusz innych ludzi. Chodzi o to, że Bóg, który może decydować o naszym życiu i śmierci, zbawieniu i potępieniu, może wciągnąć czyjąś śmierć — nawet niewinną — w plan zbawienia i tylko On może podejmować tego typu suwerenne decyzje. [↩](#)